

Dawid Kwiatkowski, Chciałbym

Chciałbym cię mieć
Na podwórku nocą wiersze czytać co drugi wers
Zamienić się z nim na parę dni
I prosić o więcej

Kino i ja nie wiem
Czy wracam dziś sam
Siebie nie poznają już zabawa trwa
Niby film, ale wciąż czuję
Jak z ekranu ktoś psuje
Mi scenariusz, który dobrze znam

Noc zasłania strach
Nie będzie nic z naszych kłamstw, nie

Chciałbym cię mieć
Na podwórku nocą wiersze czytać co drugi wers
Zamienić się z nim na parę dni
I prosić o więcej
Gdzie miłość i gniew
Zapatrzeni w siebie tańczą, więcej nie skradać się
Zamienić się z nim na parę dni
I prosić o więcej

Opowiedz mi coś
Czego nie pamiętać chcesz
A potem zrzućmy z powiek złych decyzji smak
A może i ja powiem
Wyleję ten żal
Spowiedź, której unikałem tyle lat

Noc zasłania strach
Lecz nie będzie nic z naszych kłamstw
Przespałem szansę a przed nami milion strat, nie

Chciałbym cię mieć
Na podwórku nocą wiersze czytać co drugi wers
Zamienić się z nim na parę dni
I prosić o więcej
Gdzie miłość i gniew
Zapatrzeni w siebie tańczą, więcej nie skradać się
Zamienić się z nim na parę dni
I prosić o więcej

Strach, bo czuję więcej lecz nie mogę nic
Sam na dłoniach czuję nieznanome łzy
Patrz jak nie zabija się co musi żyć, żyć, żyć
Gdzie miłość i gniew
Zapatrzeni w siebie tańczą, więcej nie skradać się
Zamienić się z nim na parę dni
I prosić o więcej